

Elżbieta Konończuk
Uniwersytet w Białymstoku

Historia w ofercie turystycznej. Opowieść Jacka Bocheńskiego o Tyberiuszu

Były antykwariusz i konferansjer w roli pilota wycieczki

Podjąłem się, szanowni państwo, nowej funkcji. Ja, były antykwariusz, w pewnym okresie konferansjer, zmieniłem raz jeszcze zawód. Będę pilotem wycieczki. Ale na razie dopiero ćwiczę¹.

Tak przedstawia siebie narrator powieści Jacka Bocheńskiego, zatytułowanej *Tyberiusz Cezar*, wydanej w 2009 roku. Pilot wycieczki jest zatem trzecim wcieleniem narratora tryptyku rzymskiego, który w *Boskim Juliuszu* (1961) wystąpił w roli antykwariusza poszukującego prawdy o Juliuszu Cezarze, w *Nazo poecie* (1969) – w roli konferansjera widowiska estradowego, dociekającego przyczyn konfliktu Owidiusza z Oktawianem Augustem.

Powieść *Tyberiusz Cezar* – podobnie jak *Boski Juliusz* i *Nazo poeta* – rozumiem jako tematyzującą proces poszukiwania dostępu do przeszłości². Odsłaniają one warsztat historyka-amatora, który w *Boskim Juliuszu*, jako antykwariusz handlujący okruchami przeszłości, próbuje zbudować jej obraz, nieciągły i fragmentaryczny. W *Nazo poecie* historyk-amator wprowadza

¹ J. Bocheński, *Tyberiusz Cezar*, Warszawa 2009, s. 24.

² Problem ten jest przedmiotem mojej książki *W poszukiwaniu dostępu do przeszłości. O powieściach warsztatowych Hanny Malewskiej i Jacka Bocheńskiego*, Białystok 2009. Proponuję w niej interpretację tylko dwu pierwszych powieści Bocheńskiego, ponieważ powieść *Tyberiusz Cezar* ukazała się już po jej wydaniu.

historię na scenę, czyniąc ją przedmiotem popularnego widowiska, a tym samym ukazując mechanizmy komercjalizacji przeszłości. Z kolei w *Tyberiuszu Cezarze* dostęp do przeszłości możliwy jest dzięki podróży, której cel stanowi turystyka historyczna. Jak we wcześniejszych powieściach Bocheńskiego antykwariat i scenę, tak i w przypadku tu omawianej właśnie podróży należy uznać za metaforę dostępu do przeszłości³. Aby doświadczyć przeszłości, trzeba bowiem udać się w podróż rozumianą zarówno dosłownie jako przemieszczanie się w przestrzeni w poszukiwaniu miejsc noszących ślady przeszłości, jak też rozumianą metaforycznie jako podróż w czasie. Metafora podróży wyraża takie doświadczenie, które Frank Ankersmit nazywa „doświadczeniem historycznym”, a które – jak twierdzi – poprzez doznanie prowadzi do bezpośredniego kontaktu z przeszłością⁴. Podróż do miejsc historycznych zazwyczaj motywowana jest potrzebą bezpośredniego z nimi kontaktu, który staje się namiastką zmysłowego doznawania rzeczywistości minionej, zapośredniczanej przez ruiny, zbiory muzealne lub dzieła sztuki.

Tematem powieści Bocheńskiego jest właśnie historia rozumiana jako ważny i atrakcyjny element oferty turystycznej. Przedstawiona w niej podróż do starożytności – realizowana jako forma turystyki historycznej – pilotowana jest przez narratora, w którym, podobnie jak w narratorach wcześniejszych części trylogii rzymskiej, można rozpoznać rysy autora. On sam w książce *Antyk po antyku* tak oto pisze o swojej decyzji przystąpienia do pisania omawianej tu powieści:

Wiedziałem, co zrobię w książce. Wycieczkę! Byłem przedtem antykwariuszem, konferansjerem, będę teraz pilotem wycieczki. Pojedziemy na Capri do Willi Jowisza, a tych młodych archeologów, marksistów, też zabiorę, w ogóle zabiorę, w ogóle sproszę turystów z całego świata, różne narodowości, jak to na Capri. No i naturalnie Polaków bez dewiz. Ależ oczywiście, wszystkim obywatelom krajów socjalistycznych mogę w swojej książce o Tyberiuszu zapewnić bezpłatnie rewelacyjną wycieczkę⁵.

³ Kategorii metafor „dostępu” w nieco innym rozumieniu używa Jerzy Topolski, nazywając tak metaforę wykorzystywane w retoryce pisarstwa historycznego dla zobrazowania relacji między źródłem a rzeczywistością, do której ono odsyła. Przykładem takich metafor jest porównanie źródła do szyby, okna, soczewki czy lustra. Zob. J. Topolski, *Czy historyk ma dostęp do przeszłej rzeczywistości? Problem źródeł historycznych*, w: *Historia: o jeden świat za daleko?*, red. E. Domańska, Poznań 1997, s. 60.

⁴ F. Ankersmit, *Język a doświadczenie historyczne*, przeł. S. Sikora, w: tenże, *Narracja, reprezentacja, doświadczenie. Studia z teorii historiografii*, red. E. Domańska, Kraków 2004, s. 224.

⁵ J. Bocheński, *Antyk po antyku*, Warszawa 2010, s. 179. W eseju *Przypis do „Tyberiusza Cezara”*, zamieszczonym w tej książce, autor opisuje swoje wyprawy śladami Tyberiusza, które odbył w latach 1970, 1973 oraz 2005. *Antyk po antyku* wprowadza zatem autotematyczny i autobiograficzny kontekst dla lektury trylogii rzymskiej.

Powieść *Tyberiusz Cezar* składa się z czterech części zatytułowanych kolejno: *Prospekt 1970*, *Fantazja 2005*, *Pornografia 14–26*, *Horror 26–37* oraz epilogu *Śmierć stróża 1973*. Daty w tytułach – oprócz tych odsyłających do biografii Tyberiusza – odnoszą się do realnego czasu pracy pisarza nad utworem. Pozwalają łączyć czas narracji z czasem, w którym przebiega proces twórczy, a tym samym rozpoznać w głosie narratora głos pisarza. W ten sposób wprowadzona zostaje do powieści refleksja autotematyczna.

W pierwszej części – pisanej i rozgrywającej się w 1970 roku – narrator przygotowuje prospekt wycieczki na Capri, której celem jest odkrycie tajemnic Tyberiusza. Uczestnikom wycieczki proponuje różne drogi dochodzenia do wiedzy o świecie starożytnym. Pierwsza – droga w realnej przestrzeni – prowadzi przez wyspę, gdzie w willach, grotach, gajach i leśno-górskich uroczyskach przewodnik szuka śladów dawnej obecności cezara, aby poprzez nie unaocznić turystom przeszłość i umożliwić obcowanie z nią. Druga – rozumiana metaforycznie – wiedzie do Tyberiusza poprzez przekazy historyczne, co narrator rozumie jako „przeprowadzanie się przez Tacyta”⁶, a więc studiowanie jego *Roczników*. Trzecia droga do przeszłości – indywidualna dla każdego uczestnika wycieczki pilotowanej przez narratora – prowadzi natomiast przez introspekcję, a więc utożsamienie z emocjami i doznaniem starożytnych postaci.

Wszyscy mogą wziąć udział w pasjonującej wycieczce z cezarem Tyberiuszem w tle. Oto najnowszy, prawdziwie awangardowy rodzaj turystyki. Nie ma mowy o sennym wałęsaniu się z aparatem fotograficznym, wystawianiu przed martwymi posągami w muzeach, jałowym gapieniem się na łuki triumfalne, świątynie i akwedukty! Nikt nie będzie nigdzie jeździć tak sobie, żeby tylko popatrzeć. Przystawiamy się na metody nowoczesne, na turystykę zaangażowaną! Każdy, kto znajdzie się z nami w podróży, zostanie natychmiast ogarnięty żywym tokiem dziejów i pobudzony do działania jako czynny uczestnik historii⁷.

Przedstawiona turystom metoda wcielania się w starożytne postaci, stanowiąca atrakcję proponowanej przez narratora tzw. „turystyki zaangażowanej”, umożliwia uczestniczenie w wydarzeniach z przeszłości.

W drugiej części – pisanej i rozgrywającej się w 2005 roku – pilot starszy o trzydzieści pięć lat oprowadza turystów, którzy żyjąc już w świecie przemienionym politycznie i obyczajowo zmienili też swoje oczekiwania wobec historii. Tematem tej części jest podróż Tyberiusza na Rodos. Cezar-turysta

⁶ J. Bocheński, *Tyberiusz Cezar*, s. 19.

⁷ Tamże, s. 47–48.

staje się klientem pilota, który – jako narrator – przejmuje nad nim władzę i kreuje jego obraz zgodnie z zapotrzebowaniem odbiorców historii, według zasady, że obraz przeszłości więcej mówi o czasie, w którym jest kreowany, niż o samej przeszłości. Podczas trzydziestu pięciu lat popularyzowania wiedzy historycznej przez narratora-pilota wycieczek zmieniali się zarówno turyści, jak i „odwiedzany” przez nich Tyberiusz. Używane przez narratora określenia „Tyberiusz 2005” lub „Tyberiusz 2000 ileś” oddają istotę kreacji postaci historycznej właśnie z perspektywy odbiorców, którzy stają wobec minionej rzeczywistości ze zmieniającym się zasobem wiedzy oraz ze zmieniającymi się oczekiwaniami, co niewątpliwie ma wpływ na cel i rezultat poznania.

W części trzeciej i czwartej realizowany jest projekt „turystyki zaangażowanej”, umożliwiający zwiedzającym bezpośrednio doświadczenie przeszłości. W ofercie uatrakcyjniającej wycieczkę pilot proponuje wejście na posiedzenie senatu – godne, jak podkreśla, transmisji telewizyjnej – na którym Tyberiusz przejmuje władzę na mocy testamentu Oktawiana Augusta. Turyści XXI wieku wędrują bowiem po starożytności w poszukiwaniu sensacji na miarę pierwszych stron gazet czy „breaking newsów”. Inną atrakcją „angażującą” uczestników wycieczki w wydarzenia z życia cezara jest udział w swoistym *performance*, w perwersyjnych pokazach uciech cielesnych, wprowadzających w atmosferę ostatnich lat życia Tyberiusza, jak przedstawia je Swetoniusz, nazywany przez pilota gonionym za sensacją dziennikarzem.

W epilogu narrator-pilot kończy wycieczkę wspomnieniem o Peppino, poznanym podczas pierwszej wyprawy turystycznej stróżu i przewodniku turystów na Monte Tiberio, wiernym strażniku dobrego imienia Tyberiusza. Wspomnienie to – przez nawiązanie do pierwszej wyprawy narratora w roli pilota w 1970 roku – stanowi ramę narracyjną. Pełni ono jednocześnie funkcję ramy autotematycznej, gdyż narrator wobec faktu, że spotkani na Capri w 2005 roku przewodnicy nic nie wiedzą o Peppino, przyznaje, że wiedzę o jego śmierci czerpie z „realu”, odsłaniając w ten sposób kulisy procesu twórczego, co pozwala w narratorze rozpoznać autora.

Narracja w *Tyberiuszu Cezarze* zasługuje na szczególną uwagę. Bocheński proponuje tu – podobnie jak we wcześniejszych częściach tryptyku rzymskiego – formę wypowiedzi skierowanej do konkretnego interlokutora, wpisanego w sytuację narracyjną. W *Boskim Juliuszu* są to klienci antykwariatu, w *Nazo poecie* – publiczność przybyła na widowisko estradowe, natomiast w omawianej tu powieści adresatami słów pilota są uczestnicy wycieczki. *Tyberiusz Cezar* kontynuuje zatem – realizowaną w poprzednich powieściach – formę monologu wypowiedzianego w najogólniejszym rozumieniu jako

utwór będący przede wszystkim aktem mówienia⁸. Narracja w tej powieści, przy dominującym monologu wypowiedzianym, nie jest jednorodna. Autor łamie bowiem zasadę kierowania wypowiedzi do milczących adresatów, którymi w tym przypadku są turyści i postaci historyczne. Interlokutorzy ci są obecni, chociaż tylko poprzez wypowiedziane kwestie, przekazane w warstwie graficznej drukiem pochyłym. Nie będąc wprowadzonymi do utworu jako bohaterowie, są jedynie głosami oddającymi napięcie między pilotem i z jednej strony uczestnikami wycieczki, z drugiej zaś postaciami historycznymi. Tak więc sytuacja narracyjna – przebiegająca w scenerii Rzymu i Capri – w której „rozmówcami” historyka-pilota są turyści i postaci historyczne sprzyja dialogizacji monologu. W takim chwycie narracyjnym można rozpoznać tradycję powieści historycznej Teodora Parnickiego, w którego powieściach przeszłość jawi się niby koncert na wiele głosów. U Bocheńskiego, podobnie jak u Parnickiego, historia przyjmuje zatem formę wielogłosowej wypowiedzi, gdyż – jak twierdzi narrator, kontynuując tradycję autora *Tylko Beatrycze* – „żyjemy przecież w kilku czasach równoległe”⁹.

Narracje historyczne w ofercie turystycznej

Narrator-pilot wycieczki – były antykwariusz i konferansjer – proponuje swoim klientom „rewelacyjną ofertę podróży w inne czasy i przestrzenie”¹⁰. Bocheński, czyniąc podróż tematem powieści o przeszłości, nadaje podróży wartość metafory epistemologicznej.

Małgorzata Czermińska, badając fenomen podróży jako doświadczenia życiowego, ważnego w procesie kształtowania się tożsamości człowieka, wykorzystuje do opisu tego zjawiska kategorię „schematu narracyjnego”¹¹. Kategoria ta łączy w sobie dwojakie rozumienie narracyjności podróży. Po pierwsze – w rozumieniu podróży jako formy zachowania społecznego – narracyjność, odnosząca się do struktury wiedzy o rzeczywistości, wyznacza porządek pojmowania świata przez człowieka będącego w drodze. Po drugie – w rozumieniu podróży jako gatunku piśmiennictwa – narracyjność odсыła do kulturowo utrwalonych wzorców kompozycyjno-fabularnych. Czer-

⁸ Por. M. Głowiński, *Gry powieściowe. Szkice z teorii i historii form narracyjnych*, Warszawa 1973, s. 143.

⁹ J. Bocheński, *Tyberiusz Cezar*, s. 195.

¹⁰ Tamże, s. 26.

¹¹ M. Czermińska, *Podróż jako budowanie tożsamości. Rekonstrukcja narracji niekompletnych*, w: *Narracja i tożsamość (I). Antropologiczne problemy literatury*, t. 2, red. W. Bolecki i R. Nycz, Warszawa 2004, s. 128–129.

mińską interesuje zatem podróż jako rodzaj zachowania człowieka, któremu przyświeca określony cel praktyczny, a jego realizacja możliwa jest dzięki przemieszczaniu się w przestrzeni. Różnorodność celów skłaniających do wyruszenia w drogę, a w konsekwencji różnorodność form ich realizacji, decyduje o wielości kulturowych wzorców podróżowania, a tym samym o wielości „schematów narracyjnych”, w które podróżnicy wpisują swoje relacje. Badaczka zwraca więc uwagę na inny porządek narracyjno-fabularny relacji z wojażu odbytego w celach handlowych, dyplomatycznych, zdobywczych, edukacyjnych, naukowych, rozrywkowych, czy też w celu odpoczynku¹². Do wymienionych już wzorców relacji z odbytych wypraw można dołączyć także ten zaproponowany przez Bocheńskiego w *Tyberiuszu Cezarze*. Powieść ta wpisuje się bowiem w „schemat narracyjny”, przekazujący doświadczenia podróży w celu turystycznym.

Wykreowana przez Bocheńskiego sytuacja narracyjna, w której narrator oferuje uczestnikom pilotowanej przez siebie wycieczki – w ramach turystyki historycznej – podróż w przeszłość, jest w istocie szczególną sytuacją poznawczą zarówno dla pilota, jak i turystów. Pilot, a właściwie historyk występujący w tej roli, jest z racji swojej funkcji popularyzatorem wiedzy o przeszłości, a więc „opowiadaczem” przyjmującym za cel wytworzenie w wyobraźni odbiorców obrazu minionej rzeczywistości. Pilot Bocheńskiego – niegdyś antykwariusz – posługujący się łaciną i świetnie znający źródła starożytne, proponuje swoim klientom „narrację historyczną”, która nie jest lekim, atrakcyjnym produktem na użytek turystów, lecz elementem tak zwanej przez niego „turystyki zaangażowanej”, gwarantującej czynne uczestnictwo w dziejach.

[...] służę rewelacyjną ofertą podróży w inne czasy i przestrzenie. Do basenów Tyberiusza, oczywiście, ale nie tylko! Oferta będzie urozmaicona, powiedziałbym – wszechstronna, zróżnicowana, dostosowana do indywidualnych pragnień państwa¹³.

Opowieści historyka-pilota kierowane do różnych adresatów (kobiet, mężczyzn, pisarzy, studentów historii, morderców), pochodzących z różnych epok (z lat siedemdziesiątych XX wieku i z pierwszej dekady wieku XXI) są przykładem rozumienia historii jako narracyjnego porządku kompozycyjno-fabularnego, jako produktu zależnego od społecznej roli nadawcy, charakteru odbiorcy oraz czasu i miejsca jego wytwarzania. Na przykład w specjalnej ofercie turystycznej adresowanej do kobiet, pilot – za Swetoniuszem –

¹² Tamże, s. 129.

¹³ J. Bocheński, *Tyberiusz Cezar*, s. 26.

rekonstruuje w swojej opowieści proces Wistylli, żony Tytydusza Labeona, o nadanie jej licencji nierządnic¹⁴. Narrator, nie stroniąc od lekkich tonów, aktualizuje temat zdrady i poddaje go turystkom, często ulegającym wakacyjnej lekkomyślności, pod rozwagę.

W ofercie skierowanej do pisarzy narrator opowiada historię Owidiusza, poety wygnanego z Rzymu przez Oktawiana Augusta. Przypisuje temu faktowi przełom w literaturze rzymskiej, a mianowicie przyjęcie przez pisarzy nowych postaw – niezaangażowania w życie społeczno-polityczne, porzucenia roli autorytetu moralnego – a w konsekwencji zaproponowanie nowych form literackich. Jako przykład przedstawia narrator postawę Waleriusza Maksymusa, autora poczytnego dzieła, dedykowanego Tyberiuszowi, które stanowi, uporządkowany tematycznie, zbiór anegdot o słynnych wydarzeniach. Nazywa go „kolekcjonerem literackim”¹⁵. Innym wzorem zaproponowanym pisarzom-turystom jest Fedrus, autor bajek, gatunku typowego dla „ludzi w służbie i niewoli”¹⁶, którzy nie mając odwagi mówić wprost, tworzą alegoryczne przedstawienia, aby uniknąć prześladowań.

W narracji historycznej dla morderców, a więc osobowości z zamiłowaniem do silnych wrażeń, chcących poznać słodycz zabijania, pilot proponuje turystykę angażującą w rolę kata, toteż pyta: „A co byś przeżył, gdybyś w tamtych czasach, za rządów Tyberiusza, został rzymskim katem w więzieniu przy świątyni Zgody?”¹⁷. Tematem jego opowieści jest wykonanie wyroku śmierci na córce straconego wcześniej Sejana. Opis okrutnego czynu, przekazany w drugiej osobie, a więc zwrócony bezpośrednio do odbiorcy, ma na celu wzbudzić jego emocje i dać mu poczucie obecności w starożytnym Rzymie.

Przywołane tu przykłady różnych porządków fabularnych skierowane są do różnych odbiorców historii, zgodnie z zasadą narratora:

Każdemu wedle gustu, proszę państwa. Przeżyjcie w podróży wszystko, co jest i było dane. Przeszłość i współczesność miesząc się, przeszłość i współczesność rozdzielą się: każdemu wedle uznania. Dobrze – powiadacie – ale gdzie w końcu zajedziemy? Jaki jest cel podróży? [...] Nie znamy jej celu, ale dokładnie przewidujemy wynik. Bądźcie spokojni: jedynym wynikiem może być powrót. [...] Rozejdźcie się do domów i poświęćcie się na nowo swoim codziennym zajęciom¹⁸.

¹⁴ Tamże, s. 48–51.

¹⁵ Tamże, s. 54.

¹⁶ Tamże, s. 56.

¹⁷ Tamże, s. 60.

¹⁸ Tamże, s. 66–67.

Celem wycieczki – jak podkreślają turyści – jest rozrywka, żądają więc od pilota atrakcji zapewniających im przyjemne spędzenie czasu w starożytnym świecie. Pilot zatem, w ramach specjalnej oferty, proponuje panom wyprawę do dzielnicy uciech i mieszczących się tam lupanarów. W reakcji na taką propozycję, obrażone panie wtapiają się w tłum zgromadzonych na Polach Marsowych, aby obejrzyć triumf Germanika. Zamiar szukania prawdy historycznej, towarzyszący przewodnikowi wycieczek na początku jego kariery, ustępuje w miarę upływu czasu pod naporem zmieniających się oczekiwań turystów, którzy ponad wiedzę źródłową przedkładają anegdotyczną wersję historii. Pilot zwraca się więc w ten sposób do klientów biura podróży:

[...] sami państwo mogą swobodnie decydować o doborze prawdy historycznej i tworzyć oferty dla siebie [...]. Należałoby może tylko zastąpić niektóre przestarzałe, martwo brzmiące słowa jakimiś aktualniejszymi i zamiast o prawdzie mówić na przykład o produkcie, tak jak w pewnej chwili powiedział ktoś z państwa i jak mówią o wycieczkach dzisiejsze agencje turystyczne. Wycieczka do Willi Jowisza to jeden produkt, wycieczka do Willi Damecuta drugi produkt, do Groty Lazurowej trzeci, a mamy jeszcze mnóstwo innych produktów¹⁹.

Narrator-pilot postawiony jest przez uczestników wycieczki w sytuacji, która obrazuje konflikt między poszukiwaniem prawdy historycznej a wytwarzaniem produktu na potrzeby turystów. Oto podczas wyprawy do Groty Lazurowej klienci biura podróży zasypują pilota pytaniami o tajemnice tego miejsca. Ten jako znawca źródeł historycznych na większość pytań nie zna odpowiedzi, i – zgodnie ze stanem wiedzy historycznej – nie potwierdza wielu sensacyjnych hipotez, wysnuwanych przez autorów przewodników turystycznych. Chcąc pozostać wiernym prawdzie o przeszłości, próbuje przekonać turystów, że elementem wiedzy historycznej jest także niewiedza. Konkurencją dla pilota okazuje się wioślarz, którego łodzią wycieczkowiec wpłynął do groty i który zabawia swoich klientów opowieściami o prywatnym basenie Tyberiusza słynącym z odbywających się tam orgii. Zapewnia turystów, że wie o tych faktach ze starożytnego rękopisu, który się zachował. Tym samym uzupełniając luki w wiedzy historycznej własną wyobraźnią, wytwarza produkt nie tylko oczekiwany przez klientów, ale też przekazany im w atrakcyjnej formie swoistego spektaklu w grocie, gdzie naturalną grę świateł, wywołującą niezwykle wrażenia kolorystyczne, dopełnia chór wioślarzy wykonujących pieśń *O sole mio*. Tak więc historia propo-

¹⁹ Tamże, s. 271–272.

nowana przez przewodników-amatorów, historia przeznaczona na sprzedaż, staje się w istocie zbiorem atrakcyjnych opowieści składających się na ofertę turystyczną.

Krzysztof Podemski zauważa, że opowieści o miejscach i związanych z nimi wydarzeniach budują znaczenia tych miejsc, wypełniając je łatwo kojarzonymi znakami. Wzbogacając przestrzeń turystyczną o treści historyczne, uatrakcyjniają ją i służą jej promocji²⁰. Jednak – jak dodaje badacz – „to nie historia, lecz mit kreuje turystyczne widoki”²¹.

Tematem wycieczki pilotowanej przez narratora, zorganizowanej w ramach turystyki historycznej, jest Tyberiusz, a właściwie „Tyberiusz 1970” i Tyberiusz 2000 ileś”, czyli ten sam, ale nie taki sam bohater proponowanych przez pilota narracji historycznych. Bocheński w *Tyberiuszu Cezarze* ukazuje mechanizm tworzenia opowieści o przeszłości jako fabuły warunkowanej czasem jej powstawania, a przez to mówiącej nie tylko o przedmiocie historycznym, ale też o autorze i o odbiorcy. Tematem analizowanej powieści – którą należy, podobnie jak dwie wcześniejsze części tryptyku rzymskiego, nazwać historiograficzną powieścią autotematyczną, problematyzującą warsztat historyka – jest zatem także proces percepcji narracji historycznej. Odbiorcy, turyści czy po prostu publiczność, jak nazywa swoich słuchaczy narrator – przywołując w celu zobrazowania dostępu do przeszłości metaforę spektaklu – zmieniają się w czasie, a tym samym zmieniają się ich gusty i oczekiwania wobec obrazu przeszłości. Inne jest bowiem uczestnictwo w spektaklu historii „publiczności 1970”, inne „publiczności 2000 ileś”. „Publiczność 1970” stanowią przybywający do Włoch z izolowanego od świata bloku wschodniego turyści, którzy z zazdrością oglądają wystawione na sprzedaż niezliczone towary, wieczorami przeliczają bilon z dokładnością do stu lirów, a żałując dolara na bułkę z serem i sałata, zjadają przywieziony z kraju chleb z „posiwiałą” kielbasą. Toteż uczestnicy wycieczki na Zachód mają poczucie przebywania poza rzeczywistością „w lunaparku szaleńców, którym się wszystko pomyliło z powodu rozbałamucenia i nadmiernego bogactwa”²². „Publiczność 2005” stanowią natomiast turyści przybywający już z „nowego świata”, którzy dzięki przemianom polityczno-ekonomiczno-społecznym przywykli do wolności i konsumpcjonizmu. W przeciwieństwie do uczestników wycieczki sprzed 35 lat, którzy w postawie zaangażowanej brali czynny udział w życiu politycznym starożytnego Rzymu, klienci biura podróży w 2005 roku – wiedząc, że obraz rzeczywistości kreują media – traktują przeszłość jako

²⁰ K. Podemski, *Socjologia podróży*, Poznań 2005, s. 70.

²¹ Tamże, s. 89.

²² Tamże, s. 71.

zbiór atrakcyjnych tematów, a historię jako produkt medialny, dobrze sprzedający się w kulturze popularnej.

Przeszłość, będąca celem wycieczki pilotowanej przez narratora, doświadczana jest poprzez narracje. Minione wydarzenia, dzięki temu, że są utrwalane w narracyjnych strukturach kompozycyjno-fabularnych, nie tylko trwają w pamięci społecznej, ale także są uobecnianie w wyobraźni odbiorcy i mogą być przez niego przeżywane. Narracja o przeszłości – niczym wehikuł czasu – ma zatem siłę przenoszenia wyobraźni czytelnika czy słuchacza w przeszłość.

Podróż w powieści historycznej

Narrator *Tyberiusza Cezara* chce przekazać uczestnikom wycieczki doświadczenie obecności przeszłości w teraźniejszości. Wprowadza ich więc w labiryntową naturę minionej rzeczywistości, w której różne perspektywy czasowe mogą biec równolegle, mogą się mieszać bądź przecinać. U podstaw proponowanej przez narratora podróży do przeszłości leży założenie, iż – jak twierdzi – „żyjemy przecież w kilku czasach równolegle”²³. Bocheński, wykorzystując motyw poruszania się po przeszłości niczym po labiryncie, wpisuje swój utwór w kontekst tradycji powieści historycznej Teodora Parnickiego²⁴.

Motyw podróży jest często obecny w powieści historycznej, gdyż wyobrażenie wojażu dobrze oddaje proces poznawania przeszłości rozumiany jako przenoszenie się w oddaloną w czasie rzeczywistość. Taki typ powieści historycznej, której realizacja gatunkowa oparta jest właśnie na schemacie podróży analizuje Stanisław Burkot. W eseju *Podróż i powieść* omawia utwory, których autorzy wysyłają swoich bohaterów w daleką podróż, aby rozszerzać granice historycznego świata przedstawionego, a przez to zaproponować czy-

²³ Tamże, s. 195.

²⁴ Małgorzata Czermińska pisze o wyobrażeniu labiryntu jako metaforze organizującej wyobraźnię Parnickiego, metaforze oddającej doświadczenie przestrzeni, w której bohaterowie błądzą, szukają tożsamości, uciekają i są ścigani. Por. M. Czermińska, *Teodor Parnicki*, Warszawa 1974, s. 182–186. W utworach Parnickiego nie tylko przeszłość w doświadczeniu bohaterów ma kształt labiryntu, ale także opowiadanie historii przez autora, narratora i bohaterów staje się błądzeniem po labiryncie faktów historycznych i opisujących je tekstów. Por. M. Czermińska, *Czas w powieściach Parnickiego*, Wrocław 1972. Z kolei Elżbieta Rybicka w książce *Formy labiryntu w prozie polskiej XX wieku* (Kraków 2000), w rozdziale pt. *Gubić się w domysłach rozumu: „Labirynt” Teodora Parnickiego* pisze o konstrukcjach labiryntowych w powieściach Parnickiego. Zob. też A. Chojnacki, *Parnicki. W labiryncie historii*, Warszawa 1975.

telnikowi szeroki horyzont poznawczy²⁵. Wśród powieści historycznych opartych na schemacie fabularnym podróży, ważnych dla przemian tej odmiany gatunkowej, są na przykład: Jarosława Iwaszkiewicza *Czerwone tarcze*, Władysława L. Terleckiego *Drabina Jakubowa*, Andrzeja Stojowskiego *Carskie wrota*, czy Andrzeja Kuśniewicza imaginacyjna wędrówka przez wieki zatytułowana *Stan nieważkości*. Badacz zwraca też uwagę na powieści historyczne tematyzujące podróż jako metaforę poznawania przeszłości, czego przykładem może być Teodora Parnickiego *Muza dalekich podróży*. Małgorzata Czermińska natomiast, analizując „historyczne powieści fantastyczne” Parnickiego, pozostające pod wpływem Herberta G. Wellsa i Juliusza Verne’a, poddaje refleksji obecny w nich temat fantastycznej wędrówki w czasie, przywołuje przykłady przemieszczania się bohaterów motocyklem czasoprzestrzennym w VI tomie *Nowej baśni*, czasoprzestrzennym pociągiem w *Tożsamości*, czy „wellsowskim wehikułem czasu” w *Muzie dalekich podróży*²⁶.

Jean Hankiss posługuje się metaforą podróży, aby za jej pośrednictwem wyrazić percepcję powieści historycznej, dzięki której – jak twierdzi – czytelnik w mgnieniu oka może odbyć podróż do innej epoki. W możliwości przeniesienia się w przeszłość postrzega Hankiss atrakcyjność wszelkich narracji historycznych, aktualizujących i wizualizujących wydarzenia z przeszłości, a tym samym dających czytelnikowi wrażenie przekraczania granic czasu²⁷.

Historyk w podróży

Metafora podróży jako wyobrażenie procesu poznawania minionej rzeczywistości obecna jest także w refleksji historiograficznej. Przez analogię do powieści historycznej również naukową narrację historyczną można rozumieć jako szczególną relację historyka z podróży do przeszłości, której w metaforach obrazujących postępowanie historiograficzne nadawany jest charakter przestrzenny. Przeszłość staje się bowiem pełnym tajemnic terenem odkrywczych wypraw. Metafora podróżowania odnosi się zatem do po-

²⁵ Zob. S. Burkot, *Podróż i powieść*, w: tenże, *Uwikłani w historię. Szkice o literaturze, autorach i utworach z XIX i XX wieku*, Kraków 2008. W pracy *Polskie podróżopisarstwo romantyczne* (Warszawa 1988) podejmuje Burkot problem romantycznych podróży historycznych, odbywanych w celu poznania przeszłości kraju. Motyw podróży jako zasady konstrukcyjnej historycznych powieści J. I. Kraszewskiego omawia Wincenty Danek w pracy *Powieści historyczne J. I. Kraszewskiego*, Warszawa 1966, s. 175–185.

²⁶ Por. M. Czermińska, *Teodor Parnicki*, s. 187–192.

²⁷ J. Hankiss, *Problèmes du roman historique*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich”, t. 2, z. 2 (3), Łódź 1960, s. 16.

stawy badawczej historyka, którego celem – podobnie jak wyprawiającego się w świat wojażera – jest dotarcie do obcej rzeczywistości. Wojażer odkrywa miejsca oddalone w przestrzeni, natomiast historyk odkrywa wydarzenie oddalone w czasie. Poznawanie przeszłości przypomina więc podróż, w którą udaje się badacz, aby poznać „obcy kraj”²⁸. Przygotowując się do wyprawy, gromadzi wiedzę o odległej rzeczywistości niczym bagaż pomocny w nieprzewidywanych okolicznościach, opracowuje trasę marszruty po ciekawych trasach i z zapalem zdobywcy lub ciekawością odkrywcy udaje się w podróż w czasie.

Figurę podróżnika przywołuje Michel de Certeau w celu oddania kondycji historyka wędrującego przez wieki, który jak piechur przemierza odległe czasy, aby podjąć dialog ze zmarłymi. Certeau wizualizując przeszłość jako przestrzeń, w której błądzi badacz wiedziony namiętą ciekawością minionych wydarzeń, powołuje się na metaforyczne obrazowanie obecne w historiografii Julesa Micheleta²⁹.

David Lowenthal we wspomnianej już książce *The Past is a Foreign Country* pisze:

Przeszłość odeszła; nie sposób sprawdzić jej zgodności z tym, co obecnie widziane, przypominane, czytane. [...] Przeszłość jest poza naszym zasięgiem, w przeciwieństwie do miejsc oddalonych w przestrzeni, które możemy odwiedzić, jeśli podejmiemy taki wysiłek³⁰.

Autor, nazywając przeszłość „obcym krajem”, uprzestrzenia czas, wyrażając w ten sposób oddalenie i niedostępność wszystkiego, co minione. Przez porównanie przeszłości do obcego, nieznanego miejsca – do którego można się udać, podjąwszy pewien wysiłek – wprowadza wyobrażenie podróży jako metafory poznania. Jak badanie obcego kraju, obcej kultury, wymaga przemieszczenia się w przestrzeni, tak badanie przeszłości wymaga – dokonanego wysiłkiem wyobraźni – przemieszczenia się w czasie.

Luis González, szukając przyczyn popularności piśmiennictwa historycznego, zwraca uwagę, że przyjemność wynikająca z zajmowania się historią jest bardzo podobna do tej, jaką odczuwamy podróżując po świecie³¹. Według autora szczególną formą podróży w przeszłość jest historia zwana przez

²⁸ Metaforę tę przywołuję za Davidem Lowenthalem, autorem książki *The Past is a Foreign Country*, Cambridge 1985.

²⁹ Por. M. de Certeau, *L'écriture de l'histoire*, Paris 1975, s. 13–14.

³⁰ D. Lowenthal, dz. cyt., s. 187.

³¹ L. González, *O rozlicznych pożytkach z historii*, w: *Po co nam historia?*, przeł. M. Mróz, Warszawa 1985, s. 48.

niego antykwaryczną, gdyż przedstawiającą świat miniony poprzez kolekcję materialnych fragmentów i anegdot, niosących informacje o codzienności zwykłych ludzi. Pisanie i czytanie historii staje się zatem doświadczeniem przypominającym podróż w czasie, która pozwala przenieść się w odległe epoki, oczarować się ich niezwykłością i zachwycić egzotyką. Przenosząca w przeszłość wyobraźnia piszącego i czytającego – obrazowana przez metaforę podróży – udostępnia minioną rzeczywistość w doświadczeniu przypominającym bezpośrednio jej doznanie.

Metafora podróży obecna w historiografii oddaje wyobrażenie czynności poznawczych historyka jako przemieszczanie się po obszarze przeszłości. Jej funkcją jest zatem zobrazowanie procesu poznawania rzeczywistości oddalonej w czasie, do której badacz dociera tak, jak podróżnik do miejsc oddalonych w przestrzeni. Metaforyczne wyobrażenia historii i dziejów poddaje refleksji teoretycznej Alexander Demandt, piszący o funkcji metafor w tekstach historiograficznych³². Systematyzuje on figury, za pomocą których historiografowie wizualizowali nie tylko przeszłość, ale także sposoby jej poznawania i przedstawiania. Badacz analizuje zatem wyobrażenia dziejów jako księgi, lustrzanego odbicia, budowli czy też spektaklu oraz analizuje wyobrażenia historyka opowiadającego przeszłość jako człowieka udającego się w drogę bądź też budowniczego, tkacza, widza w teatrze czy reżysera. Demandt, pisząc o charakterze metafor używanych w piśmiennictwie historycznym, podkreśla zależność obrazowania od przemian zachodzących w sposobach pojmowania historii. Interesuje go więc metafora jako narzędzie poznawania i interpretowania przeszłości, narzędzie, które dzięki obrazowemu uobecnieniu ułatwia zrozumieć to, co nieobecne. Interpretacyjny potencjał zebranych przez Demandta wyobrażeń historii zawiera się w tym, że odsyłają one do doświadczenia potocznego i dlatego szczególnie silnie pobudzają wyobraźnię odbiorcy. Taki właśnie charakter ma metafora podróży używana w odniesieniu do historycznego poznania, gdyż jak zauważa Demandt:

Na pytanie o sens historii odpowiada się zwykle wskazując na cel podróży, ponieważ słowo „sens” (Sinn) spokrewnione z „przesyłać” (senden) oznaczało pierwotnie „drogę” (Weg), a pojęcie „dziejów” (Geschichte) przez samo „dziać się” (geschehen) wskazuje na rdzeń znaczący „skakać, iść, spieszyć” (springer, gehenn, eilen). Tłumaczy to, dlaczego metaforyka ruchu jest zrośnięta szczególnie mocno z myśleniem o historii; dziedzictwo znaczeniowe oddziałuje nawet wtedy, gdy go nie znamy³³.

³² A. Demandt, *Znaczenie metafor dla historii*, w: *Opowiadanie historii w niemieckiej refleksji teoretycznohistorycznej i literaturoznawczej od oświecenia do współczesności*, wybór, przekład i oprac. J. Kałużny, Poznań 2003, s. 455–489.

³³ Tamże, s. 478.

Wyobrażenie procesu poznawania przeszłości jako podróży, w którą udaje się historyk, pozwala na metaforyczne ujęcie zarówno czynności epistemologicznych, jak i historiograficznych. Obecna w piśmiennictwie historiograficznym metafora podróży – podobnie jak wymienione przez Demandta inne metafory, na przykład księgi lub spektaklu, będące zawsze formą interpretacji dostępu do przeszłości – organizuje porządek narracji na wzór fabularnego i kompozycyjnego schematu podróży. Taka właśnie narracja jest przedmiotem autotematycznej refleksji zawartej w powieści Bocheńskiego *Tyberiusz Cezar*. Jednakże podróż tu przedstawiona jako gwarantująca dostęp do przeszłości, ma charakter turystycznej wyprawy do miejsc noszących ślady wydarzeń historycznych.

Bocheński buduje fabułę swojej powieści na wyobrażeniu podróży jako metafory poznawania przeszłości, gdyż właśnie podróż w potocznym rozumieniu wiąże się z możliwością bezpośredniego doświadczenia rzeczywistości oddalanej w przestrzeni. „Podróż historyczna” – mająca na celu „namacalny” kontakt z fragmentami przeszłości, jakimi są ruiny dawnych budowli i pozostałości eksponowane w muzeach – staje się obietnicą bezpośredniego doświadczenia rzeczywistości oddalanej w czasie. Aby zatem dotknąć przeszłości, trzeba udać się w podróż.

Turystyka historyczna (zaangażowana)

Narrator *Tyberiusza Cezara*, występujący w roli pilota wycieczki, zabiera klientów swojego biura, a zarazem czytelników powieści, na wyprawę do starożytnego Rzymu, przyjmując tym samym rolę popularyzatora historii. W istocie każdy historyk, przekazujący wiedzę o przeszłości w formie popularnej, przypomina pilota wycieczki, który prowadzi turystów od miejsca do miejsca, aby zapoznać ich z najatrakcyjniejszymi zabytkami oraz opowiedzieć o związanych z nimi wydarzeniach. Obraz przeszłości wytwarzany przez historyka-pilota jako oferta turystyczna – utrwalany w interesującej opowieści, opartej często na anegdocie, a tym samym łatwy w percepcji – jest przykładem komercjalizacji historii, wystawiania jej, jak towaru, na sprzedaż.

Proces poznawania przeszłości przedstawia Bocheński, wykorzystując w tym celu metaforę podróży, będącej w istocie zawsze przemieszczaniem się w przestrzeni nacechowanej historycznie. Każda podróż jest zatem podróżą do przeszłości, a tę opisaną w *Tyberiuszu Cezarze* można określić mianem wyprawy realizowanej w ramach turystyki historycznej. Zwiedzanie przeszłości może mieć bowiem – jak sugeruje Bocheński – charakter wyprawy podróżniczej bądź turystycznej. Omawiana powieść włącza się więc

w zaproponowane przez Zygmunta Baumana rozumienie ponowoczesności, diagnozowanej jako przyjmowanie wobec świata postawy turysty, którego charakteryzuje ciekawość, potrzeba wrażeń i chęć rozrywki³⁴. W *Tyberiuszu Cezarze* doświadczenie przeszłości staje się doświadczeniem turystycznym.

Turystyka historyczna w omawianej powieści stematyzowana została w dwu aspektach – jako wyprawa do miejsc umożliwiających kontakt z przeszłością oraz jako figura oddająca sposób poznawania przeszłości charakterystyczny dla człowieka doby ponowoczesnej, którego postawa wobec życia przypomina postawę turysty. Taką postawę – metaforę ponowoczesnego trybu życia – interpretuje Bauman jako zorientowaną na czerpanie przyjemności, realizowaną w ciągłym przemieszczaniu się w przestrzeni bez przywiązania do miejsc. Takiej postawie też – odnoszącej się do człowieka poznającego przeszłość, a postrzeganego jako turysta wyprawiający się w odległe czasy – daje wyraz Bocheński w *Tyberiuszu Cezarze*.

Figura turysty, służąc nie tylko metaforycznemu wyobrażeniu sposobu życia, ale też poznawania przeszłości, otwiera w konsekwencji szerokie pole semantyczne skojarzeń związanych z rozumieniem przeszłości jako dziedziny atrakcyjnej turystycznie. Anna Wieczorkiewicz, pisząc o formach obecności historii w ofercie turystycznej, przedstawia mechanizmy przekształcania treści historycznych w towar. Ukazuje na przykład, w jaki sposób reprodukcje przedmiotów zabytkowych stają się pamiątkami z podróży, czy też poddaje refleksji fakt przekształcania lokalnych obyczajów w widowiska przeznaczone dla zwiedzających³⁵. Umieszczanie historii w ofercie turystycznej ma niewątpliwie wpływ na charakter przyswajanej wiedzy o przeszłości – fragmentarycznej, opartej na sensacji, służącej rozrywce – i w taki właśnie sposób kształtującej potoczną świadomość historyczną. W powieści Bocheńskiego funkcję popularyzatora przeszłości pełni pilot wycieczki, który kreuje obraz minionej rzeczywistości, czy też – przywołując metaforę przeszłości jako obcego kraju – przygotowuje krajobraz tej rzeczywistości na przyjęcie odwiedzających ją turystów.

W pierwszej części powieści, zatytułowanej *Prospekt 1970*, narrator proponuje uczestnikom pilotowanej przez siebie wycieczki ofertę z zakresu tak zwanej „turystyki zaangażowanej”, której nie sposób nie odczytać w kontekście – współczesnej powieściowym turystom z roku 1970 – literatury zaangażowanej, a więc przekazującej wzór postawy aktywnej, charakteryzującej człowieka żywo uczestniczącego w sprawach społecznych.

³⁴ Por. Z. Bauman, *Etyka ponowoczesna*, przeł. J. Bauman, J. Tokarska-Bakir, Warszawa 1996, s. 328.

³⁵ A. Wieczorkiewicz, *Apetyt turysty. O doświadczeniu świata w podróży*, Kraków 2008, s. 43–75.

Przewiduje się akcje wywrotowe. Podaję hasła: Tyberiusz-morderca! Tyberiusz-kat! Carnifex, boia, murderer, assassin! Podoba się? Są chętni? Ależ naturalnie, są, a w dodatku ludzie młodzi, co się dobrze składa, bo konieczny będzie pewien wysiłek fizyczny, nie mówiąc już o tym, że jeśli trafią się studenci, ktoś wśród nich może się z grubsza orientować w historii i nawet archeologii. Przewidujemy akcje wywrotowe niezwłocznie, już, sine mora, just now, immédiatement, subito, gleich! A właściwie jeszcze szybciej, to znaczy, chciałem powiedzieć znacznie wcześniej, bo w przeszłości! Dokładny termin? Proszę bardzo. Podaję datę: noc z osiemnastego na dziewiętnastego października roku 31 naszej ery. [...] Podaję datę, podaję miejsce. Oczywiście tam, gdzie mieszka Numer Jeden systemu, pełen najwyższej powagi lokator Willi Jowisza, pod jego nosem, na tej górze, na Monte Tiberio. Nie obiecuję, że od razu będzie można szturmować pałac. Tymczasem jako miejsce operacji wyznacza się punkt w pobliżu pałacu, czyli starożytne... hm... powiedzmy... obserwatorium³⁶.

Pilot organizuje zatem turystom wyprawę starym szlakiem rzymskim na szczyt góry Monte Tiberio, przez zbocza porośnięte żarnowcem, do ruin obserwatorium przy pałacu Tyberiusza. Uczestnicy wycieczki – zapewne ci zafascynowani po 1968 roku ideami marksistowskimi, gdyż rozprawiający podczas przeprawy przez chaszcze o panujących w starożytności stosunkach ucisku, zależności i przymusu – z inspiracji pilota stają się niejako Rzymianami, którzy uczestniczą w tajemniczych wydarzeniach nocy październikowej roku 31. Oto przez całą noc „telegrafiści”, zaufani ludzie wywiadu, nadają i odbierają dymne sygnały przekazywane wzdłuż wybrzeża z Rzymu na Kapreje. Z sygnałów wynika, że wróg narodu rzymskiego, Sejan, został uwięziony i skazany na śmierć.

Pilot – realizując ofertę turystyczną – podpowiada zwiedzającym zaangażowanym w starożytną rzeczywistość, aby właśnie tej nocy – kiedy w Rzymie trwają manifestacje i obalane są posągi – rozważyli, ze stanowiska marksistowskiego, rewolucyjny plan obalenia władzy imperium:

Zróbcie z tym coś, zróbcie coś z tym człowieczeństwem i z tymi ruinami, rozwalcie je do reszty albo odbudujcie, nie wiem, ale – powiadam – zróbcie coś, bo nie możecie tylko tak stać, gapić się i podziwiać jak burżuazyjni turyści. Musicie się zaangażować czynnie. Ruszcie się. Reagujcie. Sprzeciwiajcie się. Kwestionujcie. Krzyczcie. Żądajcie. Walczcie. Realizujcie swoje rewolucyjne cele³⁷.

Narrator-pilot wycieczki wprowadza zatem swoich klientów na scenę historii, aby wzięli czynny udział w dziejach, a bogatsi o doświadczenia współczesności lepiej zrozumieli ludzi z przeszłości. Bocheński, który w *Nazo*

³⁶ J. Bocheński, *Tyberiusz Cezar*, s. 28.

³⁷ Tamże, s. 37.

poecie tematyzuje spektakl jako metaforę dostępu do przeszłości, w *Tyberiuszu Cezarze* nadaje cechy spektaklu turystyce historycznej. Tym samym wpisuje się w ponowoczesny dyskurs ukazujący turystykę jako system zachowań steatralizowanych³⁸. Podemski, tłumacząc wiele sytuacji turystycznych właśnie przez metaforę spektaklu, przedstawia aktywność zwiedzających jako aktorów lub performerów „turystycznego spektaklu”, reżyserowanego przez przewodników i pilotów³⁹.

Koncepcja „turystyki zaangażowanej” zaproponowana przez narratora powieści Bocheńskiego wiąże się z rozumieniem historycznie nacechowanej przestrzeni Rzymu i Capri jako swoistej sceny, na której rozgrywa się przeszłość, uobecniana w opowieści przewodnika lub inscenizowana przez niego z udziałem turystów-performerów. Sceneria starożytnych ruin – materialnych fragmentów przeszłości – stanowi bowiem przestrzeń, w której doświadczenie historyczne w sposób szczególnie staje się udziałem turysty.

Przygotowywany przez pilota – w pierwszej części powieści zatytułowanej *Prospekt 1970* – prospekt wycieczki po starożytnym Rzymie zakłada uczestniczenie zwiedzających w historycznej rzeczywistości. Uczestniczenie to możliwe jest dzięki empatii i zrozumieniu ludzkich dramatów, ludzkich, a więc ponadczasowych.

Weź udział w podróży do Rzymu. Osiągniesz cel!

A tak, tak, w podróży do Rzymu... [...] Dopiero wtedy, gdy to pojmiesz, gdy odnajdziesz się ciałem i duszą w historii, gdy nawiążesz do wiecznych pierwiastków ludzkich i z nimi się utożsamisz, doznasz prawdziwego zadośćuczynienia moralnego i będziesz mógł powiedzieć: a więc jestem człowiekiem⁴⁰.

Bohaterami pierwszej części *Tyberiusza Cezara* są wschodni turyści z 1970 roku, którzy pokonali liczne trudności ekonomiczno-polityczne, aby dotrzeć do ruin starożytnego świata i którzy posilają się – przywiezioną z kraju – „posiwiąłą” kiełbasą. Im właśnie, rozumiejącym trudy życia, pilot proponuje uczestniczące zaangażowanie w problemy ludzi z przeszłości, przez co wyprawa ta przyjmuje formę podróży historycznej, wymagającej od uczestników wysiłku odkrywania przeszłości, a przez to zapewniającej im autentyczne przeżycia. Bohaterami drugiej części, zatytułowanej *Fantazja 2005*, są uczestnicy wycieczki nawykli już do skomercjalizowanej formy

³⁸ O teatralnej metaforze jako podstawie interpretacji sytuacji turystycznych pisze A. Wieczorkiewicz, *Apetyt turysty...*, s. 157–172; różnorodne zachowania turystyczne opisuje – używając metafory spektaklu – K. Podemski, *Socjologia podróży*, s. 72–74.

³⁹ K. Podemski, dz. cyt., s. 72–73.

⁴⁰ J. Bocheński, *Tyberiusz Cezar*, s. 59–60.

turystyki, polegającej na łatwym przemieszczaniu się w przestrzeni i oferującej historyczne treści w postaci atrakcyjnych produktów. Taka wyprawa nie jest już więc podróżą historyczną odkrywającą przeszłość, lecz korzystaniem z produktów o treści historycznej proponowanych w ofercie turystycznej.

Historyk-podróżnik, historyk-turysta

Metafory podróży w przeszłość wprowadza rozumienie czasu minionego jako „obcego kraju”, do którego można się udać po uprzednich przygotowaniach, wytyczeniu trasy wędrówki, poznaniu miejscowych zwyczajów i języka. Taką wyprawę jedni odbywają jako podróżnicy, inni zaś jako turyści.

Metaforą tą można objąć także sytuację historyków, którzy przyjmując rolę podróżników, pierwsi przemierzają dziewicze „tereny” przeszłości, badają i opisują „obcy kraj”, aby ułatwić poznanie tym, którzy przyjdą po nich i zechcą przemierzyć odkrytą przez nich trasę. Podróżnicy – historycy profesjonalni – szukają nowych obszarów, rozwiązują napotkane po drodze tajemnice i narażają się na niebezpieczeństwa, natomiast turyści – amatorzy historii – podążają po rozpoznanych i opisanych drogach, wysłuchując opowieści przewodnika o tajemnicach zgłębionych przez historyków, a niebezpieczne miejsca oglądają z okien autokaru.

Narrator *Tyberiusza Cezara*, pilot wycieczki, reprezentuje jednocześnie dwie postawy, historyka-profesjonalisty, czyli podróżnika, odkrywcy i badacza oraz historyka-popularyzatora służącego ofertą turystyczną. Tworzony przez niego prospekt wycieczki „z Tyberiuszem w tle” jest przykładem narracji historycznej, w której przekazuje on efekty swoich badań nad źródłami starożytnymi w formie dostosowanej do oczekiwań zmieniających się w czasie odbiorców, którzy w coraz bardziej skomercjalizowanym świecie przyjmują postawę turystów.

*
* * *

Powieści Bocheńskiego wpisałabym w taki typ narracji, który Michel de Certeau określa mianem „opowieści przestrzennych”⁴¹, a więc stanowiących zapis doświadczenia przestrzeni. Świat starożytny – miniony i nieobecny – uobecniany jest przez Bocheńskiego właśnie za pośrednictwem metafor dostępu do przeszłości, odsyłających do semantyki miejsc, w których historia może być poznawana. W *Boskim Juliuszu* takim miejscem dostępu do prze-

⁴¹ M. de Certeau, *Wynaleźć codzienność: sztuki działania*, przeł. K. Thiel-Jańczuk, Kraków 2008, s. 115–129.

szłości jest antykwariat, natomiast w *Nazo poecie* starożytność uobecniona jest na scenie. W *Tyberiuszu Cezarze* zaś dostęp do przeszłości zapewniają ruiny i wykopaliska archeologiczne, które są celem wycieczki turystycznej organizowanej przez narratora-pilota. Przestrzeń, w której przebiega narracja – prowadzona w kolejnych powieściach przez antykwariusza, konferansjera i pilota wycieczki – determinuje zarówno charakter opowiadania, jak też obraz przywoływanej przeszłości. Opowiadający historię narrator determinowany jest natomiast przez epokę, w której żyje, a uwaga ta prowadzi do refleksji nad zmieniającą się, zależną od sytuacji społeczno-kulturowej, funkcją historyka. W latach sześćdziesiątych jest więc antykwariuszem przedstawiającym władcę totalitarnego w kostiumie Juliusza Cezara, w latach siedemdziesiątych – konferansjerem widowiska o Owidiuszu przedstawiającym konflikt władzy i artysty, natomiast w pierwszej dekadzie XXI wieku opowiada o starożytności z perspektywy pilota wycieczki sprzedającego turystom obraz przeszłości niczym towar.

Zaproponowana przez Bocheńskiego narracja, stanowiąca relację z wyprawy turystycznej do starożytnego Rzymu, stanowi szczególnie przykład „opowieści przestrzennej” – przywołując raz jeszcze metaforę Certeau – jako opowieści o doświadczeniu i praktykowaniu przestrzeni. Według badacza wszystkie struktury narracyjne opowiadają o byciu w przestrzeni, a więc warunkowane są jej doświadczeniem. Podstawową formą praktykowania przestrzeni jest według niego ruch, a więc wędrowanie i podróżowanie, czyli zachowania, które uległy w kulturze silnemu zmetaforyzowaniu poprzez skojarzenie ich z biegiem życia. Certeau twierdzi zatem, iż „każda opowieść jest opowieścią o podróży – praktyką przestrzeni”⁴². Formułę tę – w kontekście powieści Bocheńskiego – można sparafrazować, dodając, iż „każda opowieść o przeszłości jest opowieścią o podróży do przeszłości”.

History in the Tourist Offer. Jacek Bocheński's Story about Tiberius

Summary

The paper contains the interpretation of the latest novel by Jacek Bocheński *Tyberiusz Cezar* (2009), in which the narration is conducted from the perspective of a historian-amateur of the antiquity appearing in the role of a guide of a trip following the route of Tiberius. Such a situation of narration constitutes the starting point of reflections on the motif of journey in the historical novel, the phenomenon of historical tourism as well as the journey into the past understood as a metaphor of historical cognition.

⁴² Tamże, s. 115.